GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 297. — W Czwartek dnia 19. Grudnia 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Grudnia.

Z poprzedniego ogłoszenia wiadomém już zostało o spełnionéj exekucyi w Warszawie dnia 14. (26.) Listopada r. b. na czterech przestępcach, należących do band uzbrojonych. W takich samych przewinieniach Audytoryat polowy czynnéj armii znalazł znowu winnymi:

1) Antoniego Winnickiego, iż wydaliwszy się do Francyi, należał tam do związku karbonarów, a późniéj przyłączył się do spisku Zaliwskiego, przyjął tytuł naczelnika w Gostyńskim i Kujawskim obwodach, celem zrobienia powstania przybył tajno do Królestwa, oznajmiał różnym obywatelom swoje występne zamiary, i nakłaniał ich do uczestnictwa.

2) Józefa Dąbkowskiego, iż dobrowolnie przyłączył się do bandy Zawiszy i miał udział w morderstwach dopełnionych w Krośniewickich lasach na oficerze, podoficerze i dwóch żołnierzach huzarów rossyjskich.

3) Pawła Wojtkiewicza, i

4) Grzegorza Zająca, iż w roku 1831. oddaliwszy się wraz z innymi do Pruss, przyłączyli się tamże późniéj do bandy Borzewskiego i Zawiszy, przeszli tajno granice Królestwa Polskiego z orężem w ręku, celem zrobienia powstania i mieli również udział w zamordowaniu 3 kozaków, oficera, podoficera i dwóch huzarów; i

5) Ignacego Moroza, iż się przyłączył do bandy burzycieli i należał do morderstw dopełnionych w Krośniewickich lasach.

Za powyższe tak ważne przewinienia polowy Audytoryat czynnéj armii, na zasadzie praw karno-wojskowych, skazał wyżéj wyrażonych: Antoniego Winnickiego, Józefa Dąbkowskiego, Pawła Wojtkiewicza, Grzegorza Zająca, i Ignacego Moroza na rozstrzelanie. — Wyrok takowy, po zatwierdzeniu przez Główno-komenderującego czynną armią, wykonanym został na Winnickim i Dąbkowskim w Kaliszu, a na Wojtkiewiczu, Zającu i Morozu w mieście Lipnie w województwie Płockiém.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 2. Listopada.

Monitor Ottomański zawiera opis obrzędu, który się odbył, gdy najstarszy syn Sułtana, Xiążę Abdul Medszyd, rozpoczął nauki. Sułtanka matka patrzała na to będąc w zamkniętéj galeryi. Wprowadzony młody Xiążę ucałował nogi ojca, i otrzymał pozwolenie usiąść obok niego. Na ten obrzęd wezwano także Imanów głównych meczetów stolicy. Z prawéj i lewéj strony Sułtana położone były poduszki dla Xięcia i jego nauczyciela, pier-

wszego Imana państwa. Gdy obydwa usiedli, Imanowie kolejno zaczęli cytować pierwsze wiersze Alkoranu, młody Xiążę cytował natychmiast wiersze następujące, a potém objaśnił bardzo biegle text Świętéj Księgi. Sułtan okazał przy téj sposobności wielką hojność; wszyscy Imani i urzędnicy otrzymali od niego kosztowne dary.

Z dnia 11. Listopada.

(*Gaz. Powsz.*) — Spokojność tu wprawdzie nie zakłócona, ale zniechęcenie mimo to nie ustało, i nie wiemy, czy się Sułtanowi uda uśmierzyć grożącą burzę. Tymczasem szuka on jak może rozrywek, spędza swój czas na grze i pijaństwie i bawi się przypatrując się ćwiczeniom gimnastycznym. Drewniany koń do woltyżerowania, bilard i kręgle przyozdabiają obecnie Seral, który stopniowo tak na sposób europejski przekształcają, iż wkrótce podobnym będzie do zamku letniego jakiego Magnata świata wykształconego. Równocześnie pracuje Ibrahim Basza w nowo-nabytych prowincyach około polepszenia kraju i usiłuje przez skuteczne rozporządzenia jednać sobie przywiązanie mieszkańców. Udałoby mu to się niemylnie, gdyby tylko on równie jak ojciec jego przyzwyczaić się mogli do stopniowego postępowania zwolna, i gdyby nie chcieli skokami gwałtem tego dokazać, czego dopiero z czasem dostąpić można. Tak np. chce Ibrahim gwałtem uprawiać rolą, za pomocą kanałów i dróg zwirowych nowe życie w Syryi zaprowadzić, co opieszałego Syryjczyka zniechęca i dolega. W obecnéj chwili ułożył on plan połączenia Orontu z Eufratem i wyprawił już w tamte strony inżynierów, aby plan okolic zdjęli. Droga drzewem wykładana ma być dla łatwiejszego transportu i ku wycinaniu wielkich lasów pod Alexandrettą wzdłuż nadbrzeżów założoną, a na szczególną zasługują uwagę ustawiczne dokopywania w okolicach Adany, gdzie podobno obfite znaleziono żyły srebra, któreby daleko sięgającym zamiarom Arabów wybornie posłużyły. Tak udowodnia Ibrahim Basza obecność swoję w Syryi, a W. Porta zezwala na to, czego odmienić nie jest w stanie i czego odmienić téż nie śmie. — Z Kandyi brzmią wiadomości ciągle niepomyślnie. Panuje wprawdzie obecnie na téj wyspie pozorna spokojność, ale ponieważ Grekom części podatków opuścić nie chcą i na wywędrowanie ich nie zezwalają, ci zaś opłaty podatków opędzić nie są w stanie, trzeba się słusznie okropnéj obawiać katastrofy, która zapewne przez srogie środki Mehmeda Alego przyspieszoną zostanie. — W. Porta oświadczyła gotowość swoję przyjąć Posła greckiego, nie ma on wszelako przybyć tu na pokładzie statku greckiego, lecz tylko pod obcą banderą. Pan Zographos, mający tu rezydować jako Pełnomocnik grecki, otrzyma zapewne do przejazdu swego okręt wojenny angielski.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 5. Października.

Ibrahim Basza jest jeszcze w Adanie, gdzie zajmuje się zaprowadzeniem kommunikacyi morskiéj dla sprowadzenia drzewa z prowincyi Syryjskich do warsztatów okrętowych w Adanie. Tym celem ma przy sobie biegłego angielskiego inżyniera.

Własne dzieci Mehmeda Alego są jeszcze bardzo młode; Ibrahim nie jest jego synem, lecz pasierbem. Dzieci Ibrahima są z dziećmi jego ojczyma w jednym seraju wychowane. Nie ma może człowieka, któryby regularniejsze prowadził życie, jak podeszły Mehmed Ali. Codzień wstaje rano ze wschodem słońca i do godziny 10téj przyjmuje gości. Wieczorem bywa zwykle w dywanie tutejszéj giełdy, gdzie przyjmuje kupców i załatwia wszelkie interesa, to jest: sprzedaje bawełnę, zboże, i inne monopoliczne towary.

Miasto tutejsze zostało od sześciu miesięcy znacznie powiększoném i przyozdobioném; szczególniéj w części zamieszkałéj przez chrześcian, wystawiono mnóstwo wspaniałych domów. Liczba Europejczyków tak się powiększyła, iż mimo rozszerzenia wspomnionéj części miasta, wiele jednak musi szukać mieszkania u Turków i Arabów.

Załoga tutejsza składa się z kilku tysięcy ludzi wojska lądowego; bardzo wielu robotników pracuje w zbrojowni, a tysiące żołnierzy morskich znajduje się w porcie. Flota egipska liczy teraz 7 okrętów liniowych, 5 korwet, 8 brygów i kilka galiot. Budują jeszcze dwa okręty liniowe i kika mniejszych okrętów wojennych. Na morzu Czerwoném uzbrojono także kilka statków wojennych, celem przytłumienia powstania Turktschi Bilmes.

Monitor Egipski i gazeta arabsko-turecka wychodząca w Cahiro, nic nie donoszą o niespokojnościach w Syryi i Kandyi; zkąd wnosić wypada, iż porządek w obu tych krajach nie jest jeszcze przywrócony.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 30. Listopada.

Wydano już okólniki do Posłów austryackich przy dworach zagranicznych względem mającego nastąpić niemieckiego kongresu Ministrów. Kongres nie będzie się odbywał (jak gazety doniosły) w Pradze; lecz w Wiedniu, pod osobistém przewodnictwem Kanclerza Stanu, Xięcia Metternich. Czas takowego

oznaczony jest na miesiąc Styczeń r. 1834. Nie będzie tam wcale mowy o przydaniu nowych artykułów do istniejących praw zasadniczych związku niemieckiego, lecz o wiarogodném tłómaczeniu wielu dotąd mylnie wykładanych przepisów i ustaw niemieckich związkowych. Słychać także o proponowaném przeniesieniu posiedzeń Sejmu związku niemieckiego z Frankfortu nad Menem do innego miasta. Podano w tym celu Würzburg, Ratyzbonę i inne miasta środkowych Niemiec. Mówią oraz, iż zajdą ostateczne rozprawy względem mających się zmienić urządzeń, co do organizacyi niemieckiéj armii związkowéj.

Z Tryestu, dnia 21. Listopada.

Listy z Grecyi pod dn. 28. Października donoszą, iż dotychczasowy Prezes Ministrów Trikupis ma się udać w nadzwyczajném posłannictwie do Londynu, a Generał Church jest przeznaczony do Petersburga w charakterze nadzwyczajnego Posła.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 23. Listopada.

Jak w Niemczech z ciekawością oczekują uchwał zjazdu w Hradestie (Münchengrätz), tak również we Włoszech z natężoną uwagą przyjmują każdą wieść w téj mierze rozgłoszoną. Słychać tu, iż Monarchowie na zjeździe uchwalili utworzenie Kommissyi na kształt byłéj niegdyś w Moguncyi; ta Kommissya włoska mająca odbywać swe posiedzenia w Modenie, ma niezawiśle od żadnego dworu włoskiego wydawać w ostatniéj instancyi wyroki na osoby aresztowane z powodu rewolucyi i spisków. Kardynał Odeschalchi pojechał do Wiednia, celem czynienia przedstawień, gdyż Ojciec ś. mimo różnych okoliczności czasowych chciałby utrzymać swe zwierzchnictwo.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 23. Listopada.

W liście prywatnym z Lizbony, zamieszczonym pod wymienioną datą w Kuryerze angielskim, czytamy: „Zabiegi ciągle się jeszcze wzmagają, i zamiast tego, coby się stronnictwa pojednać miały, aby Miguelistów z kraju wypędzić i Kartę równie jak prawa młodéj Królowéj zabezpieczyć, przeciwnicy Ministrów wszelkiego dokładają starania, aby położenie nasze jeszcze pogorszyć. Drugi list Hrabiego Taipy jest ciągłém zajęciem publiczności. Drukarz jeszcze siedzi w więzieniu, ale autor sam znikł; ma on się ukrywać w domu znakomitego cudzoziemca. Jeśli pogłoskom w obieg puszczonym wierzyć można, tedy list ten pochodzi w całéj swéj osnowie od obcego dyplomata, od małżonki drugiego pewnego dyplomata i od Xięcia Palmelli; miał też przydać uwagi swoje przyjaciel tego Xięcia, Senhor Guerreiro. Jakkolwiek bądź, tyle niezawodna, że ci oba wzmiankowani Panowie wkrótce się na tém poznali, jakby korzystném było dla nich wzburzenie umysłów przez zuchwały adres Hrabiego wywołane, oraz że z téj okoliczności korzystali, aby w dzień po wyjściu pisma tego memoryał Regentowi doręczyć równie ostry, z podobném wezwaniem, aby Ministrów swoich oddalił. Powiadają, że Cesarz ledwo podołał uśmierzyć najzapalczywszy gniew swój; przecież upamiętawszy się odpowiedział w umiarkowanym tonie, który jednak oburzenie jego objawiał, iż kroku takowego nie uczyni, raz dla tego, że Ministeryum swoje poczytuje za uzdatnione w każdym względzie do zarządzania krajem, oraz też z téj przyczyny, iż nie chce się poddać pod zabiegi i podstępy, które nawet dla najtępszego oka nie mogłyby być tajemnicą. „Anglia (tak się daléj tłómaczył Don Pedro) oświadczyła się przeciw wszelkiéj interwencyi w sprawy portugalskie, a tak jak kraj ten i Francya ani na moment obcych podszeptów względem urządzenia własnych spraw usłuchaćby nie chciały, podobnie i ja nie wiem, dla czegobym nie miał równie niezawiśle działać, mimo wszelkie nieokrzesane i niestósowne przepisy, z któremi mię nachodzą.“ — Obie wyżéj wspomnione osoby wyszły z sali sessyonalnéj w największém wzruszeniu i zasmuceniu z przyczyny niepomyślnego wypadku ich zabiegów, bo wspierane przez wpływ obcy niczego podobnego się nie spodziewały. Pytanie więc względem zmiany ministeryalnéj powinno teraz być uważane za rozstrzygnięte aż do chwili zgromadzenia się Stanów, co zapewne natychmiast nastąpi, skoro położenie kraju wolności wyborów żadnych więcéj zawad stawiać nie będzie. Don Pedro z wrodzoną mu żywością często się udawał na południowy brzeg Tagu, aby się na własne swoje oczy przekonać, czy rozkazy przez niego dane końcem oszańcowania Setubalu i Almady ściśle są wykonywane; W miejscach tych wszystko już do dawnego wróciło porządku. Do Setubalu udał się stąd 21. pułk.“

Rozmaite wiadomości.

Tegoroczni katolog książkowy Lipski, z jarmaku Ś. Michała, zawiera 3175 artykułów, między któremi jest 2616 książek, reszta są utwory rytownicze i muzyczne. Katalog jarmarku wielkanocnego zawierał 2372 książek, a zatém w r. 1833. wyszło w Niemczech razem 4988 dzieł, to jest: o 378 mniéj, niż w r. 1832.

(W przeciągu ostatnich lat 20 wydały Niemcy 90,000 dzieł.)

Dziennik Revue de Paris umieścił niedawno list byłego księgarza, Jakóba l'Art, w którym tenże zupełnie poważnie, proponuje redakcyi tego dziennika, ażeby od niego kupiła autora, człowieka zdrowego i zdolnego do wszystkich zawodów literatury, a który jest zupełną jego własnością. Z równą dokładnością płyną z pióra jego fantastyczne, historyczne jak i morskie powieści; tłómaczy z hiszpańskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, pisuje przytém bardzo zręcznie wszelkie krótkie artykuły do pism ulotnych, a w rozprawach o sztukach pięknych jest nieporównany. Jedna tylko w tym kupnie zachodzi niedogodność, że autor ten ma jeszcze wiele zobowiązań względem niektórych innych dzienników i dopiero za lat dwa będzie mógł zupełnie czysty i pewny robić dochód. Redakcya Revue de Paris nie chciała nabyć tego autora. Nie wiemy, czyto jest prawda, czy tylko gorzka ironia na cywilizacyą wieku naszego! (Rozm. Lw.)

Pewien bardzo brzydki aktor grał niedawno w Paryżu rolę Mitrydata. Gdy w ciągu sztuki mówiła do niego Monima: „Królu, odmieniasz twe lice!“ zawołał jeden z widzów na parterze: „Daj mu Pani pokój, niech sobie z Bogiem odmienia!“

OBWIESZCZENIE.

Położona w Szmiglu powiatu Kościańskiego, do Fiskusa militarnego prawem własności należąca niegdyś ujeżdżalnia, ma być z wyższego rozporządzenia drogą licytacyi przedana. Wyznaczyliśmy tym końcem termin na

dzień 18. Stycznia 1834 r.

przed naszym Deputowanym Radzcą Intendantury Schmidt w Szmiglu i wzywamy nań interesentów będących w stanie zapłacenia i mających chęć nabycia, z tą uwagą, iż budynek ten szczególniéj na skład ostréj paszy może być użytym. Ma on 61 stóp długości, 46 stóp szerokości, murowany, dachówką pokryty i na 875 Tal. w Towarzystwie Ogniowém prowincyi Poznańskiéj zabezpieczony; nie ma na nim żadnych realnych obowiązków ani długów; należąca do niego przestrzeń naokoło wynosi 20 □Prętów. Warunki przedaży są te: iż nabywca winien ponieść koszta publikacyi, równie jak wszelkie inne tyczące się uregulowania na siebie tytułu posessyi i że przyderzenie od zatwierdzenia Król. Ministerstwa wojny zależy.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1833.

Król. Intendantura 5. korpusu armii.

Pomyślny rezultat z roku 1833. powodował Dyrekcyą

Banku zabezpieczenia życia d. N.

w Gotha,

iż nakazała podzielić pierwszą dywidendę w r. 1834., która wynosić będzie

24 procentu

z zapłaconych w r. 1829. premii. Podpisani uwiadomiają o tém interesentów i ofiarują zarazem swoje usługi w zabezpieczaniu życia w wspomnionym banku.

C. Müller i Komp. w Poznaniu.
J. L. Tietze w Trzciance.
T. F. J. Musenberg w Ostrowie.
Aptekarz Förster w Lesznie.

DONIESIENIE.

Paryzkie, Drezdeńskie i Wiedeńskie sznurówki, jako też gorsety niedozwalające trzymać się krzywo, znajdują się w zapasie u Bambergera w Wrocławiu na ulicy Schmiedebrücke pod liczbą 16. pod „Miastem Warszawa“ na pierwszém piętrze.

Na miarę nie potrzebuję nic więcéj jak suknią dobrze leżącą, albo też długość talii i szerokość od jednego do drugiego ramienia mierząc przez piers. Skoro sznurówka kupiona odemnie nie spodoba się, obowięzuję się odebrać ją napowrót. Cena gorsetu z angielskiéj skóry podszytego płótnem wynosi od 3 Talarów do 3 Tal. 20 sgr.

Bamberger, krawiecz Wiednia, robiący gorsety.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 12. *Grudnia* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	10	—
Zyto . . .	1	3	9	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	28	9	-	—	26	3
Jęczmień mały	1	1	3	-	—	22	6
Owies . . .	—	26	3	-	—	20	5
Groch . . .	2	—	—	-	1	12	6
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	28	9	i	1	25	—
Zyto . . .	1	6	3	-	1	3	9
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	8	7	6	-	7	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—